



Marcin Fedorowicz

PRZEWODNIK
PO LUBLINIE

Bolesława
Prusa



WYDANIE II

REDAKCJA I KOREKTA: M. Żmudziak, J.Sałata wydawnictwoepisteme.pl

PROJEKT OKŁADKI, SKŁAD I ŁAMANIE: S. Strużyński, B. Słomka, K. Niewiadomska

REALIZACJA PROJEKTU: Stowarzyszenie Anthill

Copyright by Marcin Fedorowicz, 2024

Copyright by Stowarzyszenie Anthill, 2024

ISBN 978-83-968498-5-4

DRUK: Drukarnia Akapit Sp. z o.o. ul. Zorza 6, 20-381 Lublin

V



Wstęp

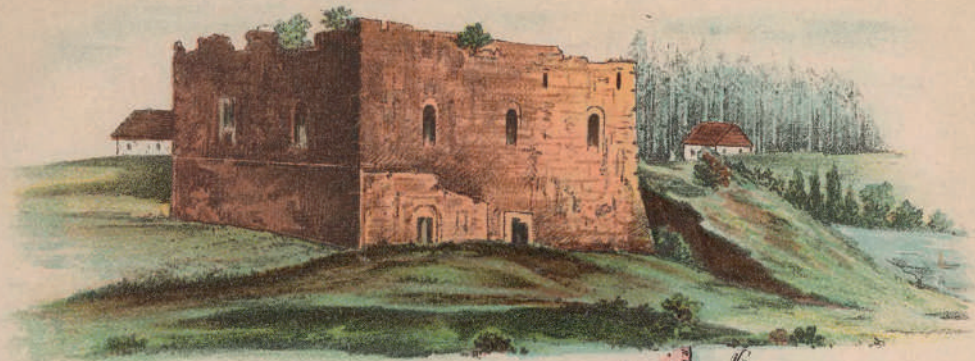
- Kiedy w 2016 roku, na zaproszenie Pauliny Kowalczyk z Wydawnictwa Episteme, podjąłem się opracowania i poprowadzenia spaceru lubelskimi śladami Bolesława Prusa, nie przypuszczałem, że to, wydawałoby się, proste zadanie okaże się przedzieraniem przez stare dokumenty i gazety oraz dziewiętnastowieczne przewodniki i wspomnienia, a wynikiem tych poszukiwań będą informacje dotychczas niepublikowane, albo przynajmniej – nienagłaśniane. Nie mogłem wiedzieć, że to – dość przypadkowe – przedsięwzięcie rozwinie się w fascynującą przygodę, pełną niespodziewanych zwrotów akcji, odkrywania nieznanych powiązań rodzinnych i towarzyskich pisarza, a także – co najważniejsze – związków rodziny Prusa z Lublinem.
- Paweł Hertz napisał ponad pół wieku temu następujące słowa: „Rzadko się zdarza, by pisarz, tak powszechnie ukochany przez cały naród jak Prus, był jednocześnie tak blisko i serdecznie związany z jednym tylko miastem”. Znacomity poeta i felietonista miał na myśli, oczywiście, Warszawę. Przewodnik, który mają Państwo przed sobą, jest nieco przekorną próbą zaprzeczenia temu cytatowi. Bolesław Prus rzeczywiście był pisarzem na wskroś warszawskim, ale nie będzie przesadą twierdzenie, że to, jakim stał się człowiekiem, było efektem lat młodzieńczych, gdy – jako Aleksander Głowacki – mieszkał i uczył się w Lublinie. Nie odmawiając zatem Prusowi warszawskości, podkreślamy lubelskość Głowackiego.
- Spacer lubelskimi śladami Prusa, pierwotnie planowany jako zdarzenie jednorazowe, niemal natychmiast przekształcił się w wydarzenie cykliczne, przyciągające mieszkańców Lublina (i nie tylko) zainteresowanych związkami pisarza z ich rodzinnym miastem. Frekwencja na każdym spotkaniu niezmiennie przekraczała zarówno nasze oczekiwania, jak i liczbę map przygotowanych dla uczestników. Niech ten niewielki przewodnik – zawierający siłą rzeczy tylko część z zebranych dotychczas materiałów – będzie próbą odpowiedzi na to zainteresowanie, a przede wszystkim – próbą pokazania Lublina jako miasta Aleksandra Głowackiego, gdy ów nie był jeszcze powszechnie znany jako Bolesław Prus.

Pierwsze lata życia

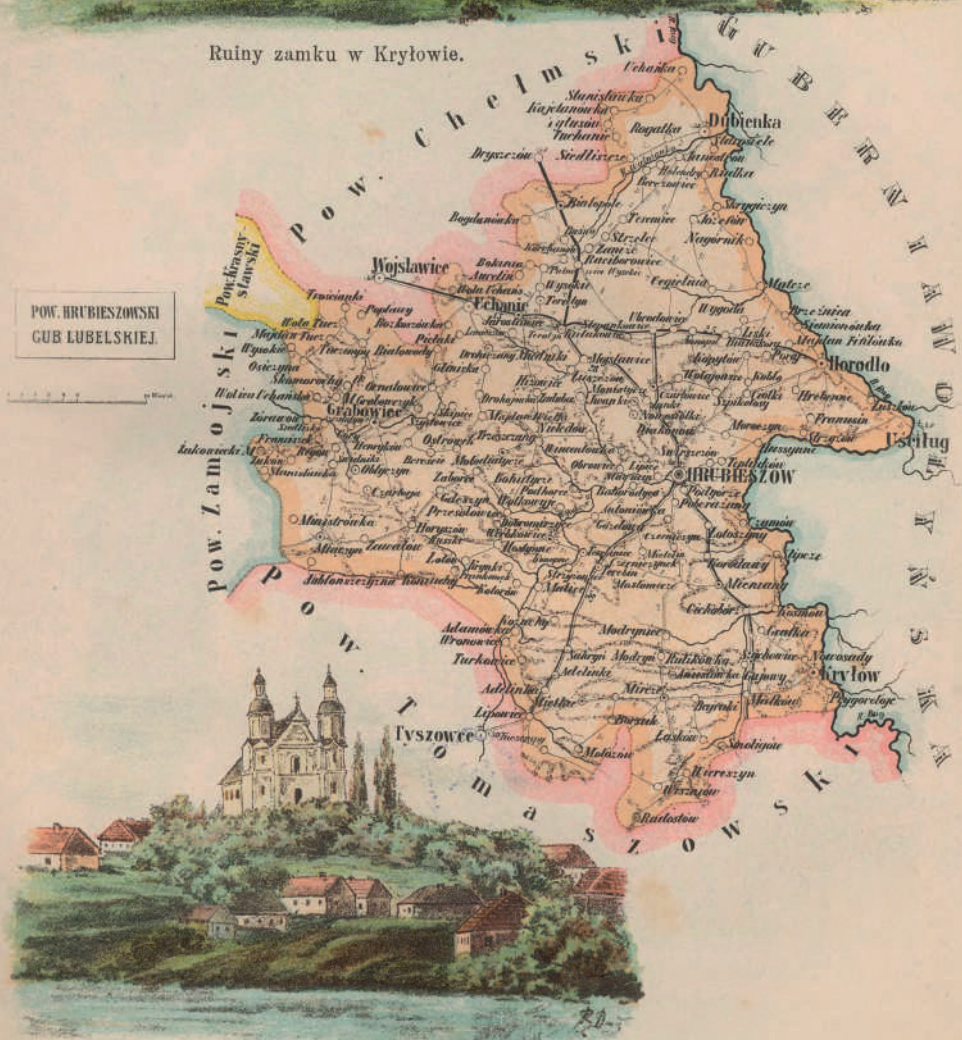
— Życie Bolesława Prusa – czy raczej Aleksandra Głowackiego, bo tak brzmiało prawdziwe imię i nazwisko pisarza – od najwcześniejszych lat związane było z Lubelszczyzną. Urodził się w Hrubieszowie, na wschodnich krańcach guberni lubelskiej, 20 sierpnia 1847 roku. Był trzecim dzieckiem Antoniego Głowackiego i Apolonii z Trembińskich. Jego siostra Brygida Emilia, urodzona w 1832 roku w Wożuczynie, zmarła w dzieciństwie; brat, Leon Albert, urodził się w 1834 roku, także w Wożuczynie. W roku 1850 Aleksander wraz z matką przeniósł się na zachodnie rejony Lubelszczyzny, do Puław, noszących wówczas nazwę Nowa Aleksandria. Prawdopodobnie wtedy po raz pierwszy był w Lublinie. Podróż z Hrubieszowa do Puław z pewnością zajęła więcej niż jeden dzień, jest zatem wielce prawdopodobne, że Apolonia z niespełna trzyletnim dzieckiem zatrzymała się tutaj na nocleg. Za postojem w Lublinie przemawia także to, że w tym czasie przebywało tu rodzeństwo Apolonii – jej siostra Domicela, która prowadziła pracownię kapeluszy, a także brat, ksiądz Seweryn Trembiński, w latach 50. XIX wieku wikary katedry lubelskiej. Zarówno Domicela, jak i Seweryn w późniejszych latach odegrali dużą rolę w życiu Prusa, zwłaszcza w okresie nauki szkolnej.

— W Puławach Apolonia Głowacka zatrzymała się u swojej najmłodszej siostry, Wiktorii, żony Jakuba Cymana, miejscowego stolarza. Apolonia, chora na gruźlicę, zmarła w Nowej Aleksandrii 6 kwietnia 1850 roku i została pochowana na cmentarzu parafialnym we Włostowicach. Aleksander trafił pod opiekę babki, Marcjanny Trembińskiej, pracującej w Aleksandryjskim Instytucie Wychowania Panien. Instytut mieścił się od 1844 roku w dawnym pałacu Czartoryskich. Kolejne lata młody Oleś spędził w jednej z oficyn pałacu, sąsiadującego z efektownym parkiem. Pobyt w Puławach skończył się w połowie lat 50. XIX wieku, gdy Aleksander zamieszkał w Lublinie razem z ciotką Domicelą i jej mężem Klemensem Olszewskim.

> *Mapa powiatu hrubieszowskiego guberni lubelskiej, [w:]* Józef Michał Bazewicz, *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego*, Warszawa 1907



Ruiny zamku w Kryłowie.



POW. HRUBIESZOWSKI
GUB LUBELSKIEJ.



Horodło nad Bugiem.

Przyjazd do Lublina

Pierwszy potwierdzony pobyt Prusa w Lublinie miał miejsce w połowie lat 50. XIX wieku, gdy chłopiec zamieszkał razem z ciotką Domicelą i jej mężem Klemensem Olszewskim. Kiedy dokładnie Prus przeniósł się do Lublina? W *Kalendarium życia i twórczości Bolesława Prusa* opracowanym przez Stanisława Fitę i Krystynę Tokarżównę podawana jest data 1854, wraz z informacją, że młodego Olesia wzięli do siebie Klemens i Domicela Olszewscy. Jednak Domicela i Klemens pobraли się dopiero w 1856 roku. Czy to oznacza, że młody Oleś trafił pod opiekę Domiceli, gdy jeszcze była panną? A może biografowie popełnili błąd i Prus zamieszkał w Lublinie dopiero w 1856 roku?

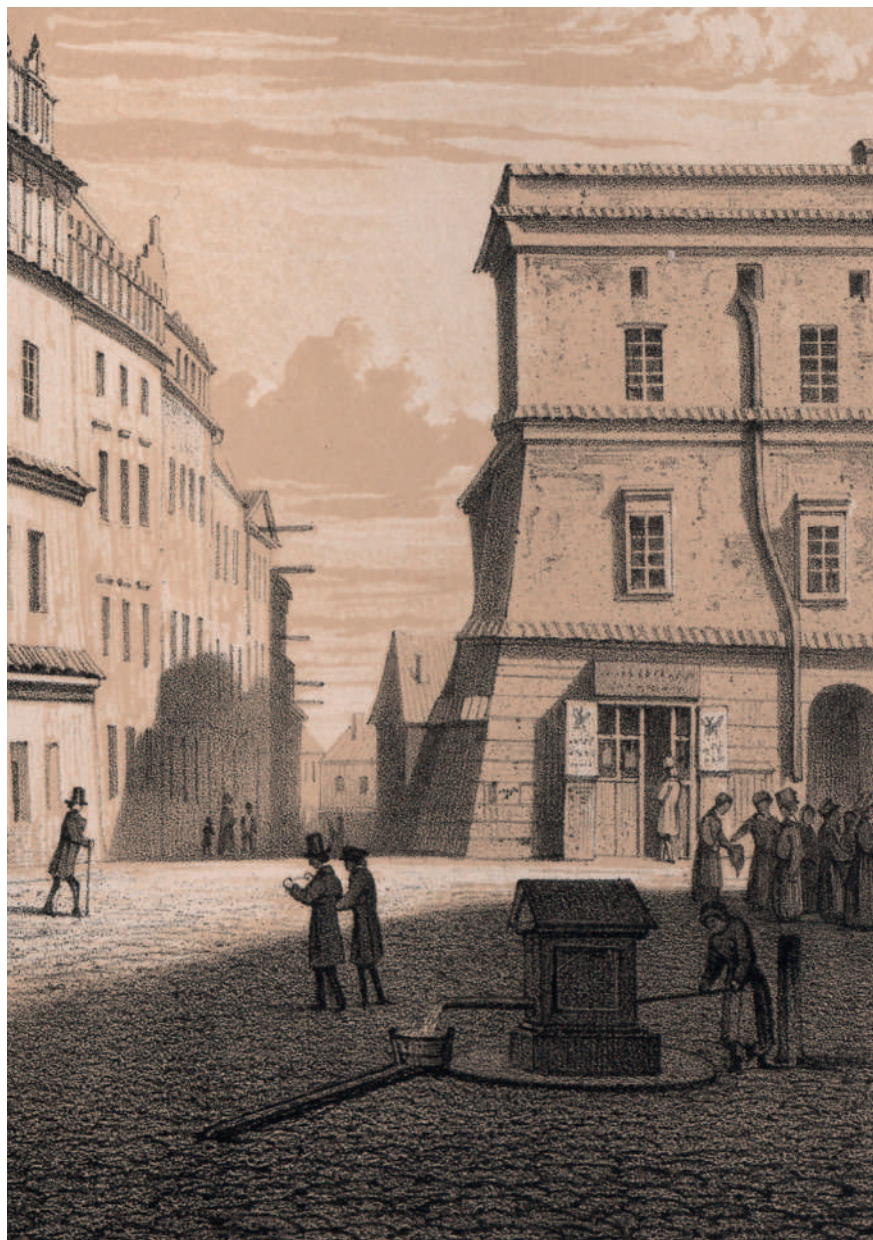


Ślub Domiceli i Klemensa odbył się 22 czerwca 1856 roku o godzinie 5.00 w parafii św. Jana. Świadcami ślubu byli Henryk Juty, nauczyciel, i Leon Albert Głowacki, Kancelista Rządu Gubernialnego – starszy brat Aleksandra, a przy tym siostrzeniec panny młodej. Z aktu ślubu wiemy, że Klemens pochodził ze wsi Piaski Szlacheckie, a Domicela, urodzona w Gródku (obecnie Gródek nad Bugiem), „w Lublinie zamieszkała od dawna”. W dniu ślubu Klemens Olszewski miał 39 lat, a Domicela 28.

Domicela z Trembińskich Olszewska mieszkała w Lublinie co najmniej od początku lat 50. (być może nawet od połowy lat 40.) XIX wieku. Jej mąż Klemens był sekwestratorem powiatu krasnostawskiego. Po śmierci Antoniego Głowackiego, decyzją Rady Familijnej, która miała miejsce w Puławach (Nowej Aleksandrii) w 1856 roku, Klemens Olszewski został mianowany przydanym (dodatковым) opiekunem osieroconego Aleksandra. Główną opiekunką pozostała babka chłopca, Marcjanna Trembińska. Od tego momentu, aż do ukończenia Szkoły Realnej w 1861 roku, Aleksander pozostawał pod opieką Klemensa i Domiceli.

Lublin w dzieciństwie Prusa

— Jak wyglądał Lublin w czasach Bolesława Prusa? Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, czy mamy na myśli okres, gdy młody Aleksander Głowacki chodził tutaj do szkoły, czy lata późniejsze, kiedy odwiedzał miasto swojej młodości, już jako sławny pisarz. Niestety, nie mamy fotografii Lublina z czasów szkolnych Prusa. Najwcześniejsze zdjęcia Lublina pochodzą dopiero z lat 70. XIX wieku, czyli z okresu o ponad 10 lat późniejszego niż lata szkolne autora *Lalki*. Tymczasem w drugiej połowie XIX wieku w mieście zaszły olbrzymie zmiany. Rozbudowywało się: powstawały nowe budynki, stare domy były wyburzane lub przebudowywane, wznoszono nowe, większe kamienice i okazałe obiekty użyteczności publicznej. Powoli rozwijał się przemysł, czego przejawem w przestrzeni miejskiej były fabryki wznoszone na przedmieściach. O ile widok Lublina pod koniec życia pisarza został w znacznym stopniu uwieczniony na starych fotografiach, o tyle miasto jego dzieciństwa i młodości jest znane jedynie z prac rysowników odwiedzających w tym czasie Lublin. Najbardziej znaną i obejmującą najwięcej obiektów ilustracją Lublina z czasów młodości Bolesława Prusa są ryciny autorstwa Adama Leruego, grafika, autora publikacji *Album Lubelskie* przedstawiającej najważniejsze zabytki Lubelszczyzny. Ryciny powstały w latach 50. XIX wieku, czyli w czasie, gdy Prus mieszkał w Lublinie i chodził tutaj do szkoły.



▲ Adam Lerue, *Rynek i ulica Grodzka*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857



▲ Adam Lerue, *Brama Krakowska*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857

Adam Lerue (1825²–1863), rysownik, autor publikacji *Album Lubelskie* przedstawiającej najważniejsze zabytki Lubelszczyzny. Na kilkunastu rycinach uwiecznił wygląd miasta w połowie XIX wieku. Na ilustracjach pokazał widoki Starego Miasta, Krakowskiego Przedmieścia, a nawet jedną z ulic dzielnicy żydowskiej. To właśnie z jego rysunków znamy wygląd nieistniejących obecnie budynków: staromiejskiej fary pw. św. Michała, uwiecznionej na krótko przed jej rozbiórką, czy Bramy Świętoduskiej i sąsiadującego z nią szpitala św. Ducha. Adam Lerue narysował także widok Bramy Rybnej, która, rozebrana kilka lat później, powróciła do przestrzeni miasta dopiero po niemal stu latach, po II wojnie światowej, w latach 50. XX wieku. Warto przypomnieć, że Adam Lerue był rodzinnie związany z Lublinem – przez pewien czas mieszkał wraz z rodzeństwem niedaleko kamienicy Olszewskich, w budynku przy ulicy Rybnej (obecny nr 12), sąsiadującym z tzw. pałacem Pawęczkowskiego.

Ulica Olejna

Przez wiele lat nie było pewne, w którym dokładnie domu mieszkał Prus w dzieciństwie. Obecnie wiemy, że nie była to, jak przez pewien czas sądzono, kamienica przy ulicy Olejnej 6, lecz sąsiadujący z nią budynek przy Olejnej 8. Kamienica stała się własnością Domiceli Olszewskiej w 1859 roku. Ciekawostką jest, że z budynkiem związany jest nie tylko pobyt Prusa, ale i jego przyszłej żony, Oktawii Trembińskiej, która zamieszkała tam ze swoją matką Katarzyną z Popławskich Trembińską i rodzeństwem w 1867 roku. W 1871 roku Katarzyna przeniosła się wraz z synami do budynku przy placu Rybnym, natomiast Oktawia została w tym mieszkaniu aż do lipca 1874 roku, kiedy przeprowadziła się do kamienicy Rynek 10.

Niestety, niewiele pozostało z czasów, gdy mieszkał tam młody Aleksander i jego krewni. Kamienica, jak wiele innych budynków Starego Miasta, uległa uszkodzeniu podczas II wojny światowej. Podczas bombardowania Lublina przez samoloty niemieckie 9 września 1939 roku pociski spadły między innymi na ulicę Olejną. Budynki po parzystej stronie ulicy, sąsiadujące z ulicą Bramową, zostały całkowicie zniszczone. Kamienice nr 6 i 8 przetrwały, ale były tak uszkodzone, że po wojnie zdecydowano o ich rozbiórcie. W przeciwieństwie do budynku nr 6 kamienica Olejna 8 została odbudowana, jednak oznaczało to, że wzniesiono ją właściwie od podstaw, a przy okazji podwyższono o jedną kondygnację. Górna partia budynku jest już z całą pewnością efektem powojennej odbudowy, jedynie w dolnej części murów obwodowych mogły przetrwać pozostałości pierwotnej kamienicy.

Choć Stare Miasto w Lublinie było często i chętnie fotografowane, nie tylko przez zawodowych fotografów, zachowało się zdumiewająco mało zdjęć ulicy Olejnej. Wygląda na to, że była to jedna z najrzadziej fotografowanych ulic Starego Miasta. Tylko na jednym zdjęciu można zobaczyć kamienicę pod numerem 8. Co ciekawe, zdjęcie to wykonał autor spoza Lublina – słynny wileński fotograf Jan Bułhak.



▲ Kamienica przy Olejnej 8 w Lublinie, fot. Marcin Fedorowicz, 2021



▲ Ulica Olejna (błędny nadruk: Archidiakońska) w Lublinie, fot. Jan Bułhak, lata 20. XX wieku.
Pocztówka ze zbiorów Marka Gromaszka

Jan Bułhak (1876–1950) to jedna z najbardziej zasłużonych osób dla rozwoju polskiej fotografii. Był twórcą samego pojęcia „fotografika”. W latach 1919–1939 kierował Zakładem Fotografii Artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Współzałożył powstały w 1947 roku Związek Polskich Artystów Fotografów (obecnie Związek Polskich Artystów Fotografików). Jego legitymacja członkowska ZPAF miała nr 1. Ze względu na swoje zasługi dla organizacji życia fotograficznego w Polsce nazywany jest „ojcem polskiej fotografii”. W latach 20. XX wieku Jan Bułhak przebywał w Lublinie, gdzie wykonał szereg zdjęć historycznych miejsc i budowli. Było to związane z jego ideą fotografii ojczystej – rejestrowania spuścizny historycznej kraju w formie fotograficznej. Jednym z miejsc uwiecznionych przez Bułhaka była ulica Olejna z widoczną w głębi kamienicą nr 8. Jest to bodaj jedyne znane zdjęcie, na którym uwieczniono fasadę dawnej kamienicy Olszewskich. Niestety, cały dorobek fotograficzny Bułhaka spłonął podczas II wojny światowej. Zapewne wtedy uległ też zniszczeniu oryginał zdjęcia ulicy Olejnej. Szczęśliwie przetrwały kopie lubelskich fotografii opublikowane przed wojną w formie pocztówek.



Choć nie są znane inne zdjęcia z ulicy Olejnej przedstawiające kamienicę Olszewskich, to jednak istnieją fotografie, na których, przynajmniej częściowo, widać wspomniany budynek. Najciekawszą jest fotografia nieznanego autora ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, przedstawiająca widok ulicy Szambelańskiej. Budynki przy ulicy Szambelańskiej stanowiły tylną część kamienicy przy ulicy Olejnej. Obiekt widoczny na pierwszym planie po lewej to właśnie tylna część kamienicy nr 8. Zdjęcie zostało wykonane już w czasie, gdy kamienica przeszła na własność rodziny Rzechowskich.

Kamienicę przy ulicy Olejnej widać także na jednym ze zdjęć słynnej kolekcji Stefana Kielszni. Na fotografii przedstawiającej wylot ulicy Olejnej na ulicę Nową (obecnie Lubartowską) widać w głębi boczną ścianę kamienicy Olejna 8.

▲ Ulica Nowa w Lublinie, w tle kamienicy przy ulicy Olejnej, fot. Stefan Kielsznia, 1934. Fotografia ze zbiorów Jerzego Kielszni

➤ Wieża Trynitariska w Lublinie, fot. Wanda Chicińska, 1874. Fotografia ze zbiorów Marka Gromaszka



Szkoła Realna

W 1856 roku Aleksander rozpoczął naukę w Szkole Realnej mieszczącej się w budynkach pojezuickich przylegających do katedry lubelskiej. Szkoła Realna powstała w 1845 roku przy Gimnazjum Gubernialnym. Do roku 1859 obie placówki działały w tym samym budynku, miały też tę samą kadrę nauczycielską i kierownictwo. Dyrektorem obydwu szkół był przez pewien czas Józef Skłodowski, dziadek Marii Curie-Skłodowskiej. W październiku 1859 roku Gimnazjum zostało przeniesione do nowego gmachu przy ulicy Namiestnikowskiej (obecna Narutowicza), natomiast Szkoła Realna pozostała w budynku pojezuickim. Wtedy też zmieniono jej nazwę na Powiatowa Szkoła Realna. Placówka działała do 1862 roku, kiedy to przeniesiono ją do Krasnegostawu. Nauka w Szkole Realnej trwała cztery lata, jednak młody Aleksander spędził w niej rok dłużej, ponieważ powtarzał drugą klasę. Naukę ukończył w 1861 roku.

Bolesław Prus został zapisany do Szkoły Realnej w Lublinie 10 sierpnia 1856 roku. Rok szkolny rozpoczął się 14 sierpnia. Początkowo niespecjalnie przykładał się do nauki, czego skutkiem był brak promocji do klasy III. Najwyraźniej powtarzanie klasy wpłynęło mobilizująco na młodego Olesia, bo w następnym roku otrzymał promocję bez problemów, za to z listem pochwalnym za postępy w nauce języka rosyjskiego.

”

Tu, za katedrą, w gmachu pojezuickim, zaczęto od pierwszej klasy realnej kształcić mój umysł i uszlachetniać serce. W tymże gmachu miałem honor zawrzeć znajomość ze śp. dyrektorem Skłodowskim, dziadkiem p. Curie-Skłodowskiej. Staruszek gęsto sadzał mnie do kozy, chociaż trudno wymienić pedagoga, który by w sposób równie poufały nie traktował mojej godności osobistej.

Bolesław Prus, *Notatki z Lublina*





Katedra

- Częścią zabudowań pojezuickich był także kościół pw. św. Jana, obecna katedra. Na początku lat 50. XIX wieku wikarym parafii katedralnej był wuj Prusa, Seweryn Trembiński.
- Seweryn Trembiński, brat Apolonii Głowackiej, do 1852 roku przebywał w Szczepieszynie, gdzie uczył religii i moralności w tamtejszym gimnazjum. W tym czasie uczniem gimnazjum był starszy brat Prusa, Leon Głowacki. Ksiądz Trembiński opiekował się Leonem zarówno wtedy, gdy ten został przyjęty na aplikanta Rządu Gubernialnego Lubelskiego, jak również później, gdy Leon studiował na Uniwersytecie Kijowskim (w latach 1856–1860). Miał nad nim pieczę także w okresie, gdy Leon, po załamaniu nerwowym w czasie powstania styczniowego, nie był już w stanie zatroszczyć się o siebie.
- Ksiądz Seweryn Trembiński przebywał w Lublinie do początku 1855 roku, gdy otrzymał probostwo w Józefowie Ordynackim. Jego staraniem rozpoczęto tam budowę nowego murowanego kościoła parafialnego, który zastąpił wcześniejszy drewniany. Od 1860 roku w Józefowie przebywała rodzina Oktawii Trembińskiej, przyszłej żony Prusa. Jej ojciec, Julian Trembiński, był w tym czasie burmistrzem Józefowa. Julian zmarł w 1863 roku w wyniku ran odniesionych podczas powstania styczniowego. Owdowiała żona, Katarzyna z Popławskich Trembińska, przeniosła się wraz z dziećmi do Lublina.
- W Józefowie zmarła także babka Prusa, matka Seweryna, Marcjanna Trembińska, która mieszkała u swojego syna na plebanii. Przez cały czas mieszkał tam także wymagający stałej opieki Leon Głowacki.
- W 1886 roku ksiądz Seweryn Trembiński został przeniesiony z Józefowa do Piotrawina nad Wisłą. Tam do końca życia opiekował się Leonem. Zmarł 24 lutego 1895 roku w Piotrawinie. Został pochowany na miejscowym cmentarzu.



Teatr Stary

- Na rogu ulicy Jezuickiej i Dominikańskiej znajduje się budynek Teatru Starego, jeden z najstarszych zachowanych budynków teatralnych w Polsce. Powstał w latach 20. XIX wieku z inicjatywy Łukasza Rodakiewicza, na terenie jego posesji. Od momentu budowy obiektu w Lublinie coraz częściej pojawiały się na gościnnych występach zespoły teatralne. W czasach dzieciństwa Prusa budynek przy ulicy Jezuickiej był jedynym stałym obiektem teatralnym w Lublinie. Nazywano go potocznie teatrem zimowym, w odróżnieniu od teatrów letnich, organizowanych okresowo w tymczasowych pomieszczeniach. W latach 50. XIX wieku prawnym właścicielem budynku została córka Łukasza Rodakiewicza, Julia Makowska. Od tamtej pory zaczęto go nazywać teatrem Makowskich.
- Nowy budynek teatru, usytuowany przy ulicy Namiestnikowskiej (obecnie Narutowicza), zwany początkowo „Wielkim” (dzisiejszy Teatr im. Juliusza Osterwy), wzniesiono dopiero w 1886 roku, czyli w czasie, kiedy Prus mieszkał już na stałe w Warszawie.
- Z Teatrem Starym wiąże się historia jednego z wybryków uczniowskich, w których brał udział młody Aleksander Głowacki.



”

Z początkiem 1860 r. wykryto grupkę uczniów, spędzających czas na grze w karty o pieniądze. Winnych ukarano, a jeden z nich, uczeń czwartej klasy Stanisław Nowicki otrzymał karę «dopiero po użyciu gwałtowniejszych środków». Zainteresowani przypuszczając, że do ich wykrycia i ukarania przyczynił się nauczyciel Skibowski, u którego Nowicki mieszkał, postanowili urządzić mu, jak to w zeznaniach później podali, jakąś «nieprzyjemność». Jednego razu, późnym wieczorem, po wyjściu z teatru, gdzie byli za zgodą władz szkolnych na przedstawieniu *Podróżomanii* J. Korzeniowskiego, udali się na ulicę Rybną i tam kamieniami i ziemniakami wyttukli szyby w mieszkaniu nauczyciela, po czym rozbiegli się, związawszy się uprzednio tajemnicą. Okazało się, że byli to uczniowie klasy III i IV szkoły realnej, a wśród nich Głowacki. W wyniku dochodzeń skazano 4 najbardziej winnych na karę 10 uderzeń różgą, 5 po 6 uderzeń, 10 zaś, którzy nie brali udziału w tłuczeniu szyb, ale uczestniczyli w naradach, w tej liczbie i Głowackiego, skazano na 3 do 5 godzin aresztu.

Jan Dobrzański, *Czasy szkolne Bolesława Prusa w świetle źródeł archiwalnych*

Wspomniany nauczyciel Józef Skibowski uczył w Szkole Realnej języka niemieckiego. Bolesław Prus spotkał się z nim ponownie kilka lat później podczas nauki w lubelskim gimnazjum.

▲ Teatr Stary w Lublinie przed renowacją, fot. Szater, 2007, Wikimedia Commons (Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0.)



Ulica Złota 7

Na rogu ulic Dominikańskiej i Złotej, przed wejściem do kościoła Dominikanów, znajduje się kamienica znana mieszkańcom Lublina za sprawą lokatora tego domu – Władysława Czachórskiego, malarza słynnego nie tylko w Polsce, ale także poza granicami kraju. W tym samym budynku, w 1867 roku, po przeprowadzce z ulicy Namiestnikowskiej mieszkała przyszła żona Prusa – Oktawia Trembińska, ze swoją matką Katarzyną i braćmi. Z tego budynku rodzina Trembińskich przeprowadziła się do kamienicy Olszewskich przy ulicy Olejnej.

Władysław Czachórski urodził się w Lublinie 22 września 1850 roku w domu na rogu ulicy Dominikańskiej i Złotej. W kamienicy przy kościele Dominikanów mieszkał w latach 1850–1866, o czym przypomina pamiątkowa tablica wmurowana w ścianę budynku. W latach 1861–1866 uczył się w miejscowym gimnazjum, zapewne miał w tym czasie możliwość spotkania młodego Aleksandra Głowackiego.



Ulica Archidiakońska

Z ulicą Archidiakońską wiążą się bardziej odległe losy rodu Trembińskich, z którego wywodzili się zarówno sam Prus, jak i jego żona, Oktawia. Z rodziny tej pochodził jeden z ostatnich archidiakonów lubelskich, Jan Aleksander Trembiński (1708–1796). Piastował on liczne prestiżowe stanowiska kościelne: był między innymi kanonikiem archikatedralnym lwowskim, infulatem zamojskim i proboszczem katedralnym chełmskim. Był także rektorem Akademii Zamojskiej i deputatem do Trybunału Koronnego.



— Koligacje między archidiakonem a rodziną Prusa nie były odległe – Jan Aleksander był rodzonym bratem jednego z pradziadków Juliana Trembińskiego, ojca Oktawii. Archidiakon Trembiński mieszkał w nieistniejącym już budynku, który znajdował się pod obecnym adresem Archidiakońska 7, w miejscu kamienicy Schroniska dla Nauczycieli im. Wiktorii Michelisowej z początku XX wieku. Widok domu archidiakona został szczęśliwie utrwalony na jednej z panoram Lublina, wykonanej na przełomie XIX i XX wieku z donżonu na Zamku.



Plac Po Farze

Z placem Po Farze wiąże się historia staromiejskiego kościoła parafialnego pw. św. Michała. Według legendy opisaney przez Jana Długosza początki kościoła miały być związane z fundacją księcia Leszka Czarnego, po jego zwycięstwie nad Jadźwingami w 1282 roku. Budynek wzniesiono pod koniec XIII lub na przełomie XIII i XIV wieku. Była to budowla orientowana, trójnawowa z wydłużonym prezbiterium i prostokątną zakrystią. Z czasem do kościoła dodano także liczne kaplice. Pod koniec XV wieku do zachodniej fasady dobudowano okazałą wieżę, która stała się jednym z charakterystycznych elementów w panoramie miasta. Niestety, pogarszająca się sytuacja gospodarcza miasta w XVIII wieku wpłynęła także na stan lubelskiej fary. Ostatecznie w połowie wieku XIX zdecydowano o rozbiórce kościoła. Budynek rozebrano w latach 1846–1855, więc młody Aleksander Głowacki mógł jeszcze widzieć jego pozostałości. Z farą wiąże się także postać archidiacona lubelskiego, Jana Aleksandra Trembińskiego, spokrewnionego z rodziną Prusa. Widok kościoła znamy dzięki rycinie Adama Lerue.

Zamek Lubelski

Po ukończeniu Szkoły Realnej Aleksander znalazł się pod opieką swojego starszego brata, Leona, i jako uczeń piątej klasy kontynuował naukę w Szkole Powiatowej w Siedlcach. Leon Głowacki pracował tam jako nauczyciel geografii, historii i łaciny. W roku szkolnym 1862–1863 Leon dostał etat w Gimnazjum Miejskim Klasycznym w Kielcach, w którym Aleksander rozpoczął naukę jako szóstoklasista. W 1863 roku, po wybuchu powstania styczniowego, Aleksander porzucił szkołę i dołączył do powstańców. Ranny podczas potyczki we wsi Białki niedaleko Parczewa, został wzięty do niewoli i przewieziony do Siedlec. Został stamtąd uwolniony dzięki staraniom ciotki Domiceli i pomocy miejscowego sędziego, Gaspara Drylla. W lutym 1864 roku Aleksandra ponownie aresztowano. Był przetrzymywany w więzieniu na Zamku w Lublinie oraz w Koszarach Świętokrzyskich w zachodniej części miasta (obecnie główny budynek Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II).

W kwietniu 1864 roku sąd wojenny w Lublinie skazał Aleksandra Głowackiego na pozbawienie szlachectwa i przekazał młodzieńca Ministerstwu Spraw Wewnętrznych w celu zesłania go na osadnictwo w ziemiach należących do Zarządu Dóbr Państwa. Bolesławowi Prusowi groziło zesłanie na odległe tereny w głębi Rosji. Pod koniec kwietnia naczelnik wojenny Oddziału Lubelskiego, generał Aleksander Chruszczow, biorąc pod uwagę młody wiek skazańca, zaliczył Głowackiemu w poczet kary dotychczasowy areszt. Decyzją Chruszczowa Aleksander został oddany pod opiekę Klemensa Olszewskiego. Prawdopodobnie stało się to ponownie w wyniku starań ciotki Prusa, Domiceli Olszewskiej. W dniu imienin Domiceli, 7 maja, Aleksander został zwolniony z więzienia.

Sam Prus po latach ze swadą opisywał swoje przeżycia w tym okresie: „W tym zamku, pamiętnym Unią, bawiłem kilka miesięcy, nawet dosyć wesoło, a tam, na zachodnim krańcu miasta, w koszarach, również uważałem za niezbędne przepędzić dłuższy czas w towarzystwie osób, skazanych już to na rozstrzelanie, już to na powieszenie”.



Przy wejściu do Zamku znajduje się tablica upamiętniająca pobyt w więzieniu przyszłego pisarza:

W ROKU 1864 W MURACH ZAMKU LUBELSKIEGO WIĘZIONY BYŁ PRZEZ WŁADZĘ CARSKIE ZA UDZIAŁ W POWSTANIU STYCZNIOWYM 16-LETNI UCZEŃ GIMNAZJUM ALEKSANDER GŁOWACKI – BOLESŁAW PRUS AUTOR „LALKI”, WIELKI POLSKI PISARZ.

Powyżej jest także tablica upamiętniająca więzionych na Zamku innych uczestników powstania styczniowego.



▲ Zamek (więzienie) i dzielnica żydowska na Podzamczu, początek XX wieku.
Pocztówka ze zbiorów Marka Gromaszka





Dzielnica żydowska

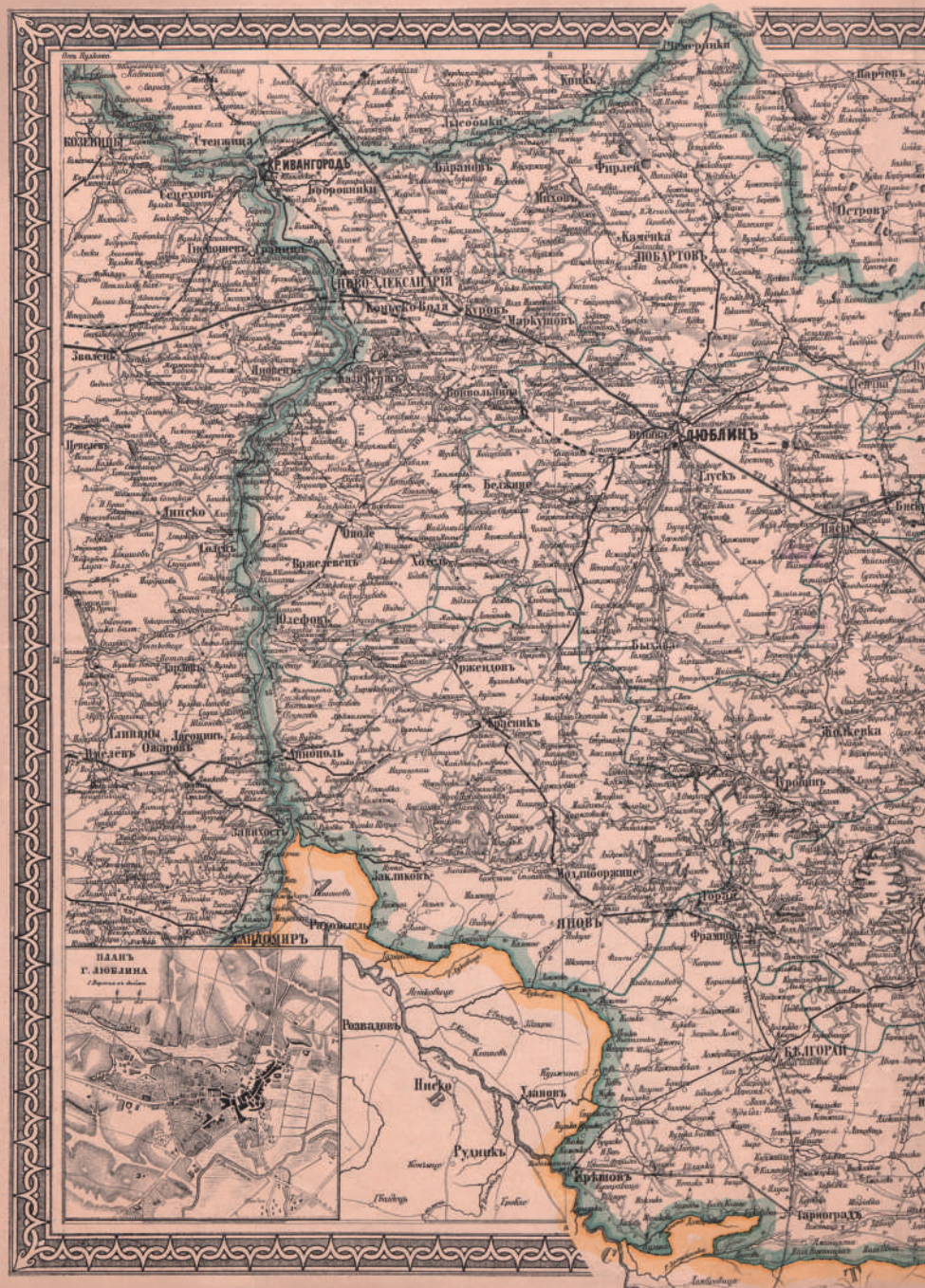
- Mówiąc o więzieniu na Zamku, nie sposób nie wspomnieć o dzielnicy żydowskiej na Podzamczu. Bolesław Prus musiał ją widzieć w dzieciństwie, gdy mieszkał na Starym Mieście. Zapewne widział ją także, gdy przewożono go do więzienia na Zamku w 1864 roku. Musiał wtedy przejeżdżać ulicą Zamkową, która prowadziła wprost do bramy więzienia.
- Do połowy XIX wieku ludność żydowska w Królestwie Polskim nie mogła mieszkać poza wydzielonymi dzielnicami. Dopiero ukaz cara Aleksandra II ogłoszony przez rząd Aleksandra Wielopolskiego w 1862 roku umożliwił Żydom swobodę osiedlania. W krótkim czasie mieszkańcy przeludnionej dzielnicy żydowskiej na Podzamczu zaczęli osiedlać się na ulicy Grodzkiej. Między innymi dotyczyło to rodziny Meyersonów, która zamieszkała w kamienicy przy Grodzkiej 7. Córką Berka (Bernarda) i Małki (Malwiny) Meyerson, urodzoną w tym domu w 1865 roku, była Frymeta (Franciszka), bardziej znana pod nazwiskiem męża, czyli poetka Franciszka Arnsztajnowa. Losy rodziny Meyersonów w pewien sposób dotyczą biografii Prusa: Berek Meyerson został właścicielem kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu, w której dawniej mieścił się sklep Jana Mincla, pierwowzoru kupca z *Lalki*, natomiast Franciszka Arnsztajnowa była autorką okolicznościowego wiersza *Na śmierć oracza* opublikowanego w Ziemi Lubelskiej po śmierci pisarza.



Ulica Narutowicza

Ulica Narutowicza (dawniej Namiestnikowska) i jej okolice wiążą się z okresem popowstaniowym w życiu młodego Aleksandra Głowackiego. To przy niej razem z matką i czterema braćmi mieszkała młoda Oktawia po powrocie z Józefowa Ordynackiego do Lublina. Nieopodal mieszkał Gustaw Jasiński, znajomy Prusa i, podobnie jak on, weteran powstania styczniowego. Tutaj wreszcie znajdowało się gimnazjum, do którego Prus chodził w latach 1864–1866.

▲ Adam Lerue, *Kościół Panny Maryi*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857. Widok na ulicę Namiestnikowską (obecnie Narutowicza), w głębi widoczny pałac Parysów



Mapa guberni lubelskiej, lata 1885–1900, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (polona.pl)

КАРТА ЛЮБЛИНСКОЙ ГУБЕРНИИ

Масштаб 10 верст в Английской дюйм.

470000

Изданіе Картографическаго Заведенія А.И.Имп.



Pałac Parysów

W tym budynku, pełniącym w połowie XIX wieku funkcję kamienicy czynszowej, zamieszkała po powrocie z Józefowa Ordynackiego owdowiała Katarzyna Trembińska wraz z dziećmi: córką Oktawią, przyszłą żoną Prusa, i czterema synami: Ludwikiem, Stanisławem, Michałem i Izydorem. Najmłodszy, Izidor, umarł w Lublinie w styczniu 1866 roku, mając zaledwie 4 lata. Jeszcze za życia najmłodszego syna cała rodzina przeniosła się do sąsiedniej kamienicy przy placu Bernardyńskim (obecnie plac Wolności).



Pałac Parysów powstał w XVII wieku, w wyniku rozbudowy wcześniejszego obiektu. Był to wówczas budynek jednopiętrowy z dziedzińcem wewnętrznym i dwiema narożnymi basztami. Pałac był własnością Zygmunta Feliksa Parysa, kasztelana i wojewody lubelskiego. Po śmierci właściciela obiekt zaczął popadać w ruinę w wyniku sporów pomiędzy spadkobiercami. Od lat 70. XVIII wieku budynek wynajmowano na publiczne bale i przedstawienia teatralne. W XIX wieku pałac nadbudowano i przeznaczono na kamienicę mieszkalną. Po II wojnie światowej budynek stał się własnością Towarzystwa Dobroczynności. Ostatecznie obiekt przeszedł na własność skarbu państwa. Mieszkańców wykwaterowano, a budynek, po generalnym remoncie, przeznaczono na cele handlowo-usługowe.



Rodzina Oktawii Trembińskiej sprowadziła się do Lublina w 1855 roku. Jej ojciec, Julian Trembiński, ożenił się w 1843 roku z Katarzyną Popławską. W Lublinie pełnił funkcję kancelisty Rządu Gubernialnego Lubelskiego. W 1860 roku Julian Trembiński został mianowany burmistrzem Józefowa Ordynackiego, w związku z czym wraz z żoną i dziećmi opuścił Lublin. W 1863 roku Julian zmarł w Józefowie w wyniku ran odniesionych w czasie powstania styczniowego. Owdowiała Katarzyna wraz z piątką dzieci przeniosła się do Lublina.



MINISTERSTWO
ŚLĘZKI I WODKI



ul. Stanisława Kalinowskiego

zobka cafe

zobka

WOW!

Ulica Bernardyńska

— W budynku pod obecnym adresem Bernardyńska 8 mieszkał w latach 60. XIX wieku, wraz z matką i bratem, Gustaw Jasiński – znajomy Prusa i, podobnie jak pisarz, weteran powstania styczniowego. Nie jest pewne, kiedy Głowacki i Jasiński się poznali. Wiadomo, że Prus zatrzymywał się u Jasińskiego w późniejszych latach, gdy ten mieszkał już na stałe w Nałęczowie, przy obecnej ulicy Chmielewskiego. Gabriela Pauszer-Klonowska, autorka książki *W cieniu nałęczowskich drzew*, nazywa Jasińskiego „lubelskim znajomym” Prusa, co sugeruje, że panowie mogli znać się jeszcze z czasów, gdy obaj mieszkali w Lublinie.

Gustaw Jasiński to weteran powstania styczniowego, uczestnik bitwy pod Fajstawicami, w której nieomal zginął, otrzymawszy kilkadziesiąt ran od pik kozackich. W wyniku odniesionych obrażeń stracił rękę. W późniejszych latach mieszkał razem z matką w Nałęczowie. Tam też zmarł w 1903 roku. Jest pochowany obok matki, Emilii z Bogdanowiczów, na przykościelnym cmentarzu. Ich nagrobki zostały niedawno odnowione staraniem lokalnych stowarzyszeń.



Plac Wolności

Przy placu Wolności (dawnym placu Bernardyńskim), w nieistniejącej już kamienicy w miejscu obecnego budynku LSS „Społem”, mieszkała po przeprowadzce z pałacu Parysów rodzina Oktawii Trembińskiej. Tutaj w 1866 roku zmarł jej najmłodszy brat, Izydor. Według autorów *Kalendarium życia i twórczości Bolesława Prusa* w tym właśnie mieszkaniu miał zatrzymać się młody Aleksander Głowacki w maju 1864 roku – po zwolnieniu z więzienia w Lublinie. Rodzina Trembińskich przeniosiła się stąd w 1867 roku na Stare Miasto, do kamienicy przy kościele dominikanów. Budynki przy placu Bernardyńskim uległy zniszczeniu podczas walk o Lublin w lipcu 1944 roku.

▲ Lublin, wieża ciśnieniowa na placu Bernardyńskim, pocztówka sprzed 1914, Biblioteka Narodowa. Pierwszy dom od prawej to kamienica, w której mieszkała Oktawia Trembińska z matką i braćmi w latach 60. XIX wieku



Kościół pobernardyński

Po przeciwnej stronie placu, pomiędzy ulicami Bernardyńską i Dolną Panny Marii, znajduje się kościół pobernardyński pw. św. Pawła. Na jednej ze ścian wewnątrz kościoła umieszczono epitafium następującej treści:

”

*Bierz przykład zatopiony w rozkoszach człowiecze,
Że ci czas śmierci w życiu nigdy nieucieczce,
Chociaż wiek długi tuszą, czyż mało sędziwych
Na fortuny honory z chciwością skwapliwych,
W prochach śmiertelnych leżą co młodemi byli,
I podobnież jako ty marności liczyli,
Mnie imię Waleryan Trembiński przewiskiem,
Widząc się przy starości sądów Boskich bliskim,
Z dyspozycją duszy y fortuny cały
Powołanym gdzie termin wyroki wydały,
Boskie 54 lat żyjąc na świecie,
Dwudziestegom czwartego umarł Lipca w lecie;
W roku Tysiąc siedmset piędziesiątym czwartym,
Ostatnim przyjął, sercem wiiatyk otwartym,
Żyłem iak ty, umarłym, y złożonym w grobie.
Westchnij za mną, bo tenże koniec przyidzie tobie.*

Wymieniony w epitafium Walerian Trembiński był przodkiem w linii bocznej żony Prusa, Oktawii, a także samego pisarza, po matce, Apolonii z Trembińskich. Nie były to tak bliskie związki jak w przypadku archidiakona Jana Aleksandra, niemniej pokrewieństwo istniało, a rodzina Trembińskich z pewnością była świadoma istniejących powiązań. Warto dodać, że córki Waleriana Trembińskiego, dzięki odpowiedniemu zamążpójściu, weszły do arystokratycznych rodów Starzyńskich, Szeptyckich i Dzieduszyckich, natomiast synowie uzyskali pod koniec XVIII wieku tytuł hrabiowski – von Biberstein Trembiński.



Gimnazjum lubelskie

— Gimnazjum Gubernialne pierwotnie istniało w budynkach pojezuickich przy placu Katedralnym. Od 1845 roku działała tam także Szkoła Realna. Do roku 1859 obie placówki funkcjonowały w tym samym budynku, miały także tę samą kadrę nauczycielską i kierownictwo. Dyrektorem obydwu szkół był w tym czasie Józef Skłodowski, dziadek Marii Curie-Skłodowskiej. On też doprowadził do budowy nowego gmachu gimnazjum przy ulicy Namiestnikowskiej. Budynek został wzniesiony w latach 1857–1859 według projektu Antoniego Sulimowskiego. Prace budowlane były realizowane pod kierunkiem Juliana Ankiewicza.



W 1862 roku dyrektorem szkoły został Józef Żuchowski. W tym samym czasie Lubelskie Gimnazjum przemianowano na Liceum. Aleksander Głowacki kontynuował tam naukę po zwolnieniu z więzienia, w 1864 roku. W liceum ponownie spotkał się z niektórymi nauczycielami, którzy uczyli go wcześniej w Szkole Realnej.



- Z powodu udziału w powstaniu styczniowym i późniejszego pobytu w więzieniu Prus nie chodził do klasy ze swoimi rówieśnikami. Mimo to znajomości zawarte przez niego w okresie nauki w liceum okazały się zdumiewająco trwale i były utrzymywane przez całe życie pisarza. W lubelskiej szkole Prus zaprzyjaźnił się m.in. z Julianem Ochorowiczem, Adolfem Suligowskim i Aleksandrem Jaworowskim, a także z Gustawem Dolińskim, późniejszym świadkiem na ślubie pisarza.
- Bolesław Prus nie mógł już wtedy mieszkać u swojej ciotki Domiceli, która jeszcze w 1861 roku przeniosła się wraz z mężem do Lubartowa, gdzie Klemens otrzymał nową posesję ekspedytora poczty. W okresie nauki w liceum, które w 1865 roku zostało ponownie przemianowane na gimnazjum, Aleksander mieszkał na stacji przy ulicy Szewskiej.
- Przyszły pisarz ukończył lubelskie gimnazjum 30 czerwca 1866 roku. Warto przytoczyć w całości tekst świadectwa końcowego, podpisanego przez inspektora Żuchowskiego i zgromadzenie nauczycieli:

”

Młodzian Głowacki Aleksander obyczajami wzorowymi zalecający się, wieku lat 18 liczący, po ukończeniu całkowitego kursu nauk w Szkole naszej, pragnąc przekonać nas, jaką korzyść z takowych odniósł, wypracował pod naszym okiem i bez obcej pomocy rozprawę w języku polskim i łacińskim na temata przez nas zadane. Gdy w ten sposób dowiódł tak umiejętnego władania obu językami, jak i dostatecznej dojrzałości umysłu, poddany został ustnemu egzaminowi, na którym okazał postępy następujące:

w Nauce Religii	w Solidometrii – celujący
i Moralności – celujący	w Trygonometrii – celujący
w Językach	w Geometrii Analitycznej – celujący
Polskim – celujący	w Jeografii Politycznej – dostateczny
Rosyjskim – dostateczny	w Jeografii Matematycznej – celujący
Łacińskim – dostateczny	w Historii Powszechniej – celujący
Greckim – dostateczny	w Historii Rosyjskiej
Francuskim – dostateczny	i Polskiej – dostateczny
Niemieckim – [brak oceny]	w Fizyce – celujący
w Logice – dostateczny	w Chemii – celujący
w Arytmetyce – celujący	w Historii Naturalnej – celujący
w Algebrze – celujący	w Kaligrafii – dostateczny
w Geometrii Elementarnej – celujący	w Rysunkach – dostateczny

O takowym uzdolnieniu młodzieńca Głowackiego Aleksandra poświadczając, mamy nadzieję, że tenże w dalszym biegu życia pobożnością, obyczajami, pracowitością i pielęgnowaniem nauk, jakich początki tu odebrał, przyniesie korzyść społeczeństwu, do którego wchodzi, a chlubę Szkole, którą opuszcza.

W Lublinie dnia 18/30 czerwca 1866 roku.



Krakowskie Przedmieście

— Centrum Lublina w czasach młodości Bolesława Prusa wyglądało zupełnie inaczej niż obecnie. Istniał co prawda Pałac Gubernialny, czyli dawny pałac Lubomirskich (do niedawna siedziba politologii UMCS), ale nie było wielu innych budowli, bez których dzisiaj trudno wyobrazić sobie Lublin. Dopiero w czasach nauki Prusa w Szkole Realnej powstał budynek Rządu Gubernialnego w północnej pierzei placu Litewskiego, wzniesiony według projektu Juliana Ankiewicza. W tym samym czasie wybudowano także nowy gmach poczty przy Krakowskim Przedmieściu. Wcześniejszy, jednopiętrowy budynek był już za mały jak na potrzeby szybko rozbudowującego się miasta gubernialnego. Na sąsiedniej działce wzniesiono nowy obiekt w formie dwupiętrowej, jedenastoosiowej kamienicy. Budynek poczty przetrwał do I wojny światowej, kiedy został podpalony przez

wycofujących się z Lublina Rosjan. Poczta odbudowano, ale już kilka lat później ponownie strawił ją pożar. Tym razem zdecydowano o odbudowie budynku w nowej formie, wzbogaconej o kolejną kondygnację. W tym kształcie poczta przetrwała do czasów obecnych. Po drugiej wojnie światowej budynek rozszerzono o sąsiednią działkę, na której wcześniej stały okazałe kamienice z lat 70. XIX wieku. Nieco później niż pocztę, bo w latach 1865–1867, czyli w czasie, gdy Prus był już uczniem lubelskiego gimnazjum, wzniesiono hotel Europejski według projektu Ludwika Szamoty.

Nie było natomiast w czasach szkolnych Prusa tak charakterystycznych dla dzisiejszego Lublina obiektów, jak Kasa Przemysłowców Lubelskich (obecnie Grand Hotel Lublinianka) czy siedziba Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (obecnie Sąd Okręgowy) przy Krakowskim Przedmieściu. W miejscu obecnego banku na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy 3 Maja stał neogotycki budynek dawnej komory celnej. Podobny obiekt istnieje zresztą do tej pory po sąsiedzku, w głębi posesji. Warto zwrócić na niego uwagę, bo jest to jeden z nielicznych budynków w tej części miasta, które pamiętają dzieciństwo Bolesława Prusa. Nie istniały jeszcze wtedy wysokie, kilkupiętrowe kamienice przy obecnej ulicy 3 Maja. W tym czasie w zabudowie mieszkalnej Lublina przeważały jedno- i dwukondygnacyjne domy. Także dopiero w latach 60. XIX wieku ułożono tak potrzebne mieszkańcom miasta chodniki wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia aż do rogatek warszawskich w pobliżu Ogrodu Saskiego.

W czasach szkolnych Prusa nie było także obiektów obecnie już nieistniejących, ale swego czasu dominujących w przestrzeni miejskiej: hotelu Victoria (1874) usytuowanego przy Krakowskim Przedmieściu, niemal naprzeciwko swojego starszego rywala, hotelu Europejskiego, a także soboru na placu Litewskim, który wybudowano w latach 1873–1876 według projektu Chlebniowa. Sobór został rozebrany w okresie międzywojennym, natomiast hotel Victoria uległ zniszczeniu podczas bombardowania Lublina we wrześniu 1939 roku.



▲ Lublin, sobór na placu Litewskim, w tle budynek Rządu Gubernialnego, Biblioteka Narodowa. Pocztówka z ok. 1917 roku





Kościół pw. Świętego Ducha

- Początki kościoła pw. Świętego Ducha sięgają 1419 roku. Wybudowany poza murami miasta, początkowo był świątynią przyszpitalną. Zabudowania szpitalne przetrwały do połowy XIX wieku, gdy zostały rozebrane wraz z przylegającą do nich Bramą Świętoduską. Rozbiórka miała miejsce w 1858 roku, czyli w czasie, gdy Prus był już uczniem Szkoły Realnej.
- 14 stycznia 1875 roku, w kościele pw. Świętego Ducha, Aleksander Głowacki wziął ślub z Oktawią Trembińską. Ceremonię poprowadził wuj Aleksandra – ksiądz Seweryn Trembiński, honorowy kanonik katedry lubelskiej. Wymowny był wybór świadków ślubu: Gustawa Dolińskiego, przyjaciela Prusa jeszcze z okresu nauki w gimnazjum lubelskim, i Aleksandra Janiszewskiego – kolegi Leona Głowackiego, brata pisarza, ze studiów na Uniwersytecie w Kijowie.

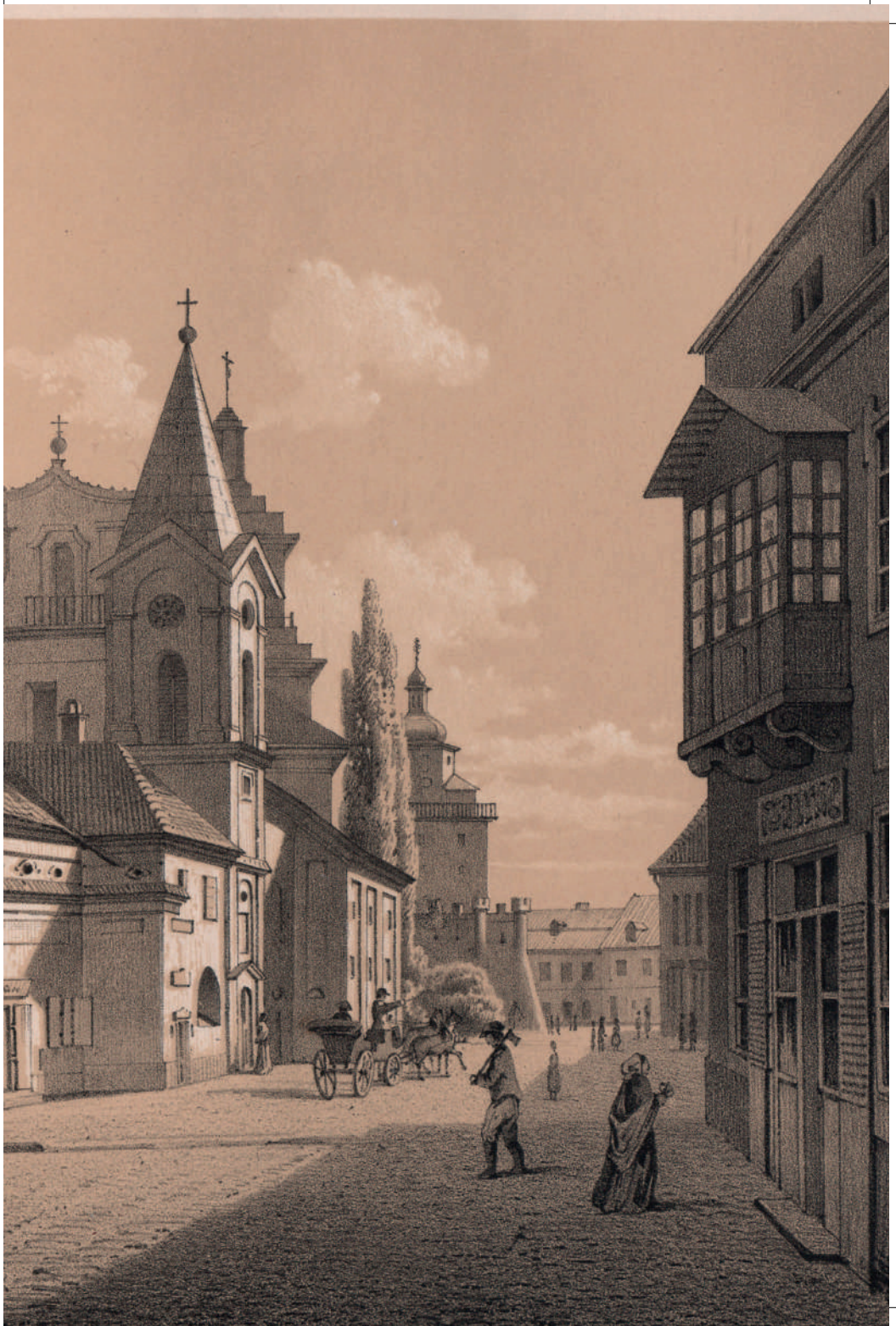
”

Zdarzyło się w mieście Lublinie dnia drugiego (czternastego) stycznia tysiąc osiemset siedemdziesiątego piątego roku o godzinie szóstej po południu. Oświadczamy, że w obecności świadków Gustawa Dolińskiego, dwadzieścia siedem lat i Aleksandra Janiszewskiego, trzydzieści pięć lat, doktorów medycyny, zamieszkałych w mieście Lublinie, został zawarty tego dnia religijny związek małżeński między Aleksandrem Głowackim, dwadzieścia siedem lat mającym, literatem, kawalerem, urodzonym w mieście Hrubieszowie, synem Antoniego i żony jego Apolonii z Trembińskich, zamieszkałym w mieście Warszawie i Oktawią Trembińską, dwadzieścia cztery lata mającą, panną, zamieszkałą w Lublinie przy matce, urodzoną we wsi Godziszowie janowskiego powiatu, córką Juliana i jego żony Katarzyny z Popławskich. Zawarcie związku małżeńskiego poprzedziły tylko jedne zapowiedzi w kościołach parafialnych Wszystkich Świętych i Świętego Krzyża, a także w Lubelskiej Parafii Katedralnej w dniu dwudziestego drugiego grudnia tysiąc osiemset siedemdziesiątego czwartego (trzeciego stycznia tysiąc osiemset siedemdziesiątego piątego) roku. Z dwóch zapowiedzi zrezygnowano na podstawie zezwolenia Warszawskiego Archidiecezjalnego Konsystorza z dnia dwudziestego szóstego grudnia tysiąc osiemset siedemdziesiątego czwartego (siódmego stycznia tysiąc osiemset siedemdziesiątego piątego) roku, numer trzydzieści cztery, a także wpłynęło postanowienie Lubelskiego Diecezjalnego Konsystorza z dnia drugiego grudnia tysiąc osiemset siedemdziesiątego czwartego roku, numer tysiąc osiemset dwadzieścia cztery (dwieście dziewięć). Nowozaślubieni oświadczyli, że umowy przedślubnej nie zawierali. Obrzęd ślubny został dopełniony przez księdza Seweryna Trembińskiego, proboszcza parafii w Józefowie Ordynackim, honorowego kanonika Lubelskiej katedry za naszą zgodą. Akt ten został odczytany obecnym nowozaślubionym, świadkom, przeze mnie i przez nich podpisany.

Ks. Andrzej Leszczyński w.k.l.
Aleksander Głowacki, nowozaślubiony
Oktawia Trembińska, nowozaślubiona
Gustaw Doliński, świadek.

tłumaczenie z rosyjskiego Maria Wiśniach-Filo

- Z niewiadomego powodu pod aktem ślubu nie ma podpisu drugiego świadka, Aleksandra Janiszewskiego.
- Warto zaznaczyć, że matka Oktawii, Katarzyna Trembińska, początkowo stanowczo sprzeciwiała się pomysłowi ślubu córki z Prusem. Aleksander był dla niej jedynie ubogim krewnym, który nie mógł zapewnić jej córce życia na odpowiednim poziomie. Nie pomagało nawet wstawiennictwo niezastąpionej ciotki Domiceli. Zmianę nastawienia Katarzyny spowodowała dopiero poprawa sytuacji materialnej Prusa, gdy został dobrze opłacanym felietonistą warszawskich gazet.
- Wychodząc z kościoła, młodożeńcy mieli przed sobą zachowaną do dzisiaj kamienicę przy Krakowskim Przedmieściu 6, w której dawniej znajdował się sklep Jana Mincla (1795–1864), będącego pierwowzorem kupca z najsłynniejszej powieści Prusa – *Lalki*.





1505
WILKOWI WIELKI
WILKOWI WIELKI
WILKOWI WIELKI

JIMMY'S ART
Gull

ŻEWIEC
WODKA

PERLA

lody
WARSZAWA
PROJEKTY

Wspaniałe lody własnej produkcji

Sklep Jana Mincla

- Jan Mincel (1795–1864) był właścicielem sklepu korzennego mieszczącego się w kamienicy przy ulicy Krakowskie Przedmieście 6. Posłużył on jako pierwowzór dla sklepu Mincla opisanego w *Lalce*. Żona pisarza, Oktawia Głowacka, wspominała niedługo przed śmiercią w 1936 roku, w rozmowie z Tadeuszem Hiżem: „z Lublina wzięty jest żywcem sklep, od którego opisu rozpoczyna się *Lalka*, łącznie nawet z tym pajacem wystawianym w oknie”.
- Jak podaje Andrzej Kaproń w artykule *Prawdziwe losy kupca Jana Mincla*, pierwowzór postaci z *Lalki* pochodził z północnych Czech. Do Lublina przybył razem ze swoim późniejszym pracodawcą, Józefem Antonim Wenclem. W 1821 roku ożenił się z wdową po synu swojego pryncypała, Teklą z Fenglerów, i przejął należący do nich sklep przy Krakowskim Przedmieściu 6. Okazał się dobrym kupcem, czego dowodem może być fakt, że stać go było na wspieranie finansowo Towarzystwa Dobroczyńności w Lublinie. Po śmierci żony (1840) związał się z Józefą Teofilą z Wróblewskich, z którą miał nieślubnego syna. Związek ten zalegalizował dopiero na krótko przed śmiercią. Z pierwszego małżeństwa dochował się ośmiorga dzieci. Jan Mincel został pochowany obok pierwszej żony na cmentarzu przy ulicy Lipowej. Nagrobek rodziny Minclów istnieje do dzisiaj, w najstarszej części cmentarza.
- Po śmierci właściciela sklepu w 1864 roku kamienica została wystawiona na licytację. Kupili ją dwaj lubelscy kupcy. Jednym z nich był Berek Meyerson, ojciec słynnej lubelskiej poetki – Franciszki Arnsztajnowej.

”

Sklep Mincla znałem od dawna, ponieważ ojciec wysyłał mnie do niego po papier, a ciotka po mydło. Zawsze biegłem tam z radosną ciekawością, ażeby napatrzeć się wiszącym za szybami zabawkom. O ile pamiętam, był tam w oknie duży kozak, który sam przez się skakał i machał rękoma, a we drzwiach – bęben, pałasz i skórzany koń z prawdziwym ogonem.

Wnętrze sklepu wyglądało jak duża piwnica, której końca nigdy nie mogłem dojrzeć z powodu ciemności. Wiem tylko, że po pieprz, kawę i liście bobkowe szło



się na lewo do stołu, za którym stały ogromne szafy od sklepienia do podłogi napelnione szufladami. Papier zaś, atrament, talerze i szklanki sprzedawano przy stole na prawo, gdzie były szafy z szymbami, a po mydło i krochmal szło się w głąb sklepu, gdzie było widać beczki i stosy pak drewnianych.

Nawet sklepienie było zajęte. Wisały tam długie szeregi pęcherzy natadowanych gorczycą i farbami, ogromna lampa z daszkiem, która w zimie paliła się cały dzień, sieć pełna korków do butelek, wreszcie – wypchany krokodylek, długi może na półtora łokcia.

Właścicielem sklepu był Jan Mincel, starzec z rumianą twarzą i kosmykiem siwych włosów pod brodą. W każdej porze dnia siedział on pod oknem na fotelu obitym skórą, ubrany w niebieski barchanowy kaftan, biały fartuch i takąż szlafmycę. Przed nim na stole leżała wielka księga, w której notował dochód, a tuż nad jego głową wisiął pęk dyscyplin, przeznaczonych głównie na sprzedaż. Starzec odbierał pieniądze, zdawał gościom resztę, pisał w księdze, niekiedy drzemał, lecz pomimo tylu zajęć, z niepojętą uwagą czuwał nad biegiem handlu w całym sklepie. On także, dla uciechy przechodniów ulicznych, od czasu do czasu pociągał za sznurek skaczącego w oknie kozaka i on wreszcie, co mi się najmniej podobało, za rozmaite przestępstwa karcił nas jedną z pęka dyscyplin.

▲ Reklama sklepu Bernarda (Berka) Meyersona, [w:] Władysław Zieliński, *Opis Lublina jako przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*, Lublin 1876

”

Stary Mincel i w niedzielę bywał w sklepie. Rano modlił się, a około południa kazał mi przychodzić do siebie na pewien rodzaj lekcji.

– Sag mir – powiedz mi: was ist das? – co to jest? Das ist Schublade – to jest szublada. Zobacz, co jest w te szublade. Es ist Zimmt – to jest cynamon. Do czego potrzebuje się cynamon? do zupe, do legumine potrzebuje się cynamon. Co to jest cynamon? Jest taki kora z jedne drzewo. Gdzie mieszka taki drzewo cynamon? W Indii mieszka taki drzewo. Patrz na globus – tu leży Indii. Daj mnie za dziesiątkę cynamon... O, du Spitzbub!... jak tobie dam dziesięć razy dyscyplin, ty będziesz wiedział, ile sprzedać za dziesięć groszy cynamon...

W ten sposób przechodziliśmy każdą szufladę w sklepie i historię każdego towaru. Gdy zaś Mincel nie był zmęczony, dyktował mi jeszcze zadania rachunkowe, kazał sumować księgi albo pisywać listy w interesach naszego sklepu.

Mincel był bardzo porządnym, nie cierpiał kurzu, ścierał go z najdrobniejszych przedmiotów. Jednych tylko dyscyplin nigdy nie potrzebował okurzać dzięki swoim niedzielnym wykładom buchalterii, jeografii i towaroznawstwa”.

Jeśli przyjmiemy, że opis sklepu Mincla odpowiada lubelskiemu pierwowzorowi, to może w opisie pomieszczeń w *Lalce* jest więcej lokalnych śladów? Być może nie tylko sklep Mincla był „z Lublina wzięty żywcem”, ale także i pokój Ignacego Rzeckiego na zapleczu. Tak twierdzi Marta Denys w artykule Jan Mincel – prawda i zmyślenie, pisząc, że „smutne okno, wychodzące na to samo podwórze”, to jedno z okien kamienicy od strony podwórza, przy ulicy Koziej.

”

Pan Ignacy od dwudziestu pięciu lat mieszkał w pokoiku przy sklepie. W ciągu tego czasu sklep zmieniał właścicieli i podłogę, szafy i szyby w oknach, zakres swojej działalności i subiektów; ale pokój pana Rzeckiego pozostał zawsze taki sam. Było w nim to samo smutne okno, wychodzące na to samo podwórze, za tą samą kratą, na której szczeblach zwieszała się, być może, ćwierćwiekowa pajęczyna, a z pewnością ćwierćwiekowa franka, niegdyś zielona, obecnie wyptowiata z tęsknoty za słońcem.



Szpital św. Jana Bożego

- Historia szpitala św. Jana Bożego sięga 1680 roku, gdy został ufundowany klasztor karmelitów trzewickowych wraz z kościołem pw. św. Eliasza. Drewniane budynki zostały zastąpione murowanymi w latach 40. XVIII wieku. Zespół klasztorny tworzy zamknięty czworobok, którego południową część zajmuje kościół. W 1839 roku, z inicjatywy zakonu bonifratrów, zabudowania klasztorne zostały przystosowane do potrzeb szpitalnych według projektu Ferdynanda Konotkiewicza.
- W szpitalu świętego Jana Bożego został umieszczony starszy brat Aleksandra Głowackiego, Leon, po śmierci swojego wuja i opiekuna, księdza Seweryna Trembińskiego. Leon Głowacki popadł w obłąd pod wpływem przeżyć w czasie powstania styczniowego. Wyjazd do Wilna w roli emisariusza, w okresie represji Murawiowa („Wieszatiela”), negatywnie wpłynął na zdrowie psychiczne Leona. Do 1895 roku pozostawał pod opieką wuja Seweryna; mieszkał

u niego na plebanii – najpierw w Józefowie Ordynackim, potem w Piotrawinie. Po śmierci wuja Prus zdecydował o umieszczeniu brata w szpitalu Świętego Jana Bożego w Lublinie, przy ulicy Bonifraterskiej (obecnie ulica Biernackiego). Leon przebywał tam do śmierci w 1907 roku.



Leon Albert Głowacki urodzony 7 kwietnia 1834 roku w Woźuczynie był starszym bratem Aleksandra. Od 1849 roku uczył się w gimnazjum w Szczepreszynie, gdzie pozostawał pod opieką wuja, księdza Seweryna Trembińskiego, który uczył tam religii i moralności. W czerwcu 1852 roku Leon ukończył gimnazjum, a we wrześniu roku następnego został przyjęty na aplikanta Rządu Gubernialnego Lubelskiego. Był w tym czasie nadal utrzymywany przez wuja Seweryna. W następnym roku Leon otrzymał nominację na kancelistę Rządu Gubernialnego Lubelskiego. W 1856 roku zrezygnował z posady i rozpoczął studia na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu Kijowskiego. Już w tym czasie zaangażował się w działalność spiskową. W 1860 roku ukończył studia. Przebywał następnie w Warszawie – bez oficjalnego zatrudnienia, nadal aktywnie działając w nielegalnych organizacjach. W 1862 roku Leon Głowacki otrzymał posadę nauczyciela w Szkole Powiatowej w Siedlcach. Przejął w tym czasie opiekę nad swoim młodszym bratem, Aleksandrem, zabierając go ze sobą do Siedlec. W następnym roku szkolnym obaj bracia przenieśli się do Gimnazjum Męskiego w Kielcach, gdzie Leon został nauczycielem, a Aleksander uczył się w VI klasie. Tam zastał ich wybuch powstania styczniowego. Przeżycia w czasie powstania doprowadziły Leona do załamania nerwowego, z którego nigdy się nie podniósł. Do końca życia pozostawał pod opieką – najpierw wuja Seweryna, później lekarzy w szpitalu w Lublinie.



Rybna 4

Kamienica Rybna 4 zazwyczaj jest ostatnim punktem spacerów lubelskimi śladami Prusa. Korzystamy przy tym z gościnności zaprzyjaźnionej Kawiarni – Księgarni „Między Słowami”, w której wielokrotnie odbywały się spotkania podsumowujące – lub nawet uzupełniające – właściwy spacer. Jednak kamienica ma także bardziej ściśle związki z Bolesławem Prusem i jego czasami. Pod tym adresem w połowie lat 60. XIX wieku mieszkał, wraz z matką i licznym rodzeństwem, Adolf Suligowski, jeden z najbliższych przyjaciół pisarza z okresu nauki w lubelskim gimnazjum. O relacjach łączących dawnych kolegów ze szkoły najlepiej świadczy to, że właśnie Suligowskiego – znanego prawnika i społecznika, później także polityka – Prus uczynił wykonawcą swojego testamentu. Siostrą Adolfa, również mieszkającą pod tym adresem, była Florentyna, późniejsza żona Aleksandra Jaworowskiego – także kolegi Prusa z gimnazjum, a przy tym spokrewnionego z nim przez puławską rodzinę Cymanów. Warto dodać, że przez pewien czas pod dzisiejszym adresem Rybna 4 mieszkało także rodzeństwo pisarza Klemensa Junoszy-Szaniawskiego, również kolegi szkolnego Prusa, choć w tym przypadku z gimnazjum w Siedlcach.

Cmentarz przy ulicy Lipowej

- Pisząc o lubelskich śladach Bolesława Prusa, nie można nie wspomnieć o cmentarzu przy ulicy Lipowej, na którym spoczywają osoby związane z pisarzem: rodzinie, towarzysko i literacko. Od 2018 roku przy wsparciu Wydawnictwa Episteme organizujemy spacery po cmentarzu rzymskokatolickim, śladami pochowanych tam osób z otoczenia Prusa. Podczas spacerów odwiedzamy następujące miejsca pochówku:
- Jana Mincla, lubelskiego kupca będącego pierwowzorem postaci z *Lalki*; jest tam także pochowana jego pierwsza żona i ich dzieci;
 - Anny Jaworowskiej i jej matki, pochodzących z rodziny Cymanów i skoligaconych z Prusem;
 - Aleksandra Jaworowskiego, syna Anny, lekarza, kolegi Prusa z czasów nauki w lubelskim gimnazjum; pochowana jest tam także jego żona, Florentyna z Suligowskich;
 - Anasztazego Lubomiła Suligowskiego, brata Florentyny, właściciela gazowni w Lublinie;
 - Marcjanny Eugenii Boczkowskiej, pochodzącej z rodziny Cymanów, spokrewnionej z Prusem;
 - Franciszki Zagrobskiej, u której Prus mieszkał na stacji przy ulicy Szewskiej, w okresie nauki w lubelskim gimnazjum;
 - Aleksandra Gostkowskiego, nauczyciela w lubelskim gimnazjum;
 - Tomasza Mędrkiewicza, nauczyciela w lubelskim gimnazjum;
 - Aleksandra Tołwińskiego, nauczyciela w lubelskim gimnazjum;
 - Klemensa Junoszy-Szaniawskiego, pisarza, kolegi szkolnego Prusa z gimnazjum w Siedlcach;
 - Aleksandra Janiszewskiego, lekarza, kolegi Leona Głowackiego, brata Prusa, z czasów studiów w Kijowie; świadka na ślubie Prusa z Oktawią Trembińską;
 - Gustawa Dolińskiego, lekarza, kolegi Prusa z czasów szkolnych, świadka na jego ślubie;
 - Leona Głowackiego, brata Bolesława Prusa; zmarłego w szpitalu św. Jana Bożego w Lublinie.



XXXII KWESTA
NA RZECZ RATOWANIA ZABYTEKÓW CMENTARNYCH
ZARZĄD SPOŁECZNEGO KOMITETU ODNOWY ZABYTEKÓW LUBLINA
SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Marcinowi Fedorowiczowi
i
Wydawnictwu EPISTEME

za udział w XXXII Kweście
Listopadowej na rzecz ratowania
zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy
ulicy Lipowej i zebranie kwoty
282,05 zł.

Z WYRAZAMI SZACUNKU
W IMIENIU SPOŁECZNEGO KOMITETU ODNOWY ZABYTEKÓW LUBLINA

Piotr Makarzec
Piotr Makarzec
Wiceprzewodniczący SKOZL

Stanisław Santarek
Stanisław Santarek
Przewodniczący SKOZL

Lublin, dnia 19 listopada 2018 roku.

W listopadzie 2018 roku Wydawnictwo Episteme, w porozumieniu ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Lublina, dołączyło do kwesty na rzecz ratowania zabytków cmentarnych. Odtąd co roku angażujemy się w akcję pozyskiwania środków na odnowę zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ulicy Lipowej.

Podziękowania

Wprawdzie większość pracy związanej ze zbieraniem i opracowywaniem materiałów musiałem wykonać sam, przedzierając się przez dziewiętnastowieczne dokumenty, gazety i wspomnienia, jednak zorganizowanie spacerów i wydanie niniejszego przewodnika nie byłoby możliwe bez pomocy wielu osób. Pragnę w tym miejscu podziękować wszystkim zaangażowanym w spacery i prace nad przewodnikiem, a w szczególności: Ewie Smolce, szefowej Wydawnictwa Naukowego Episteme, za zgodę na powierzenie mi opracowania i poprowadzenia spacerów; profesor Beacie Obsulewicz za dobre słowo i pierwszą sugestię, że tekst spacerów warto przełać na papier; Karolinie Pikule za udostępnianie przestrzeni na spotkania w Kawiarni – Księgarni „Między Słowami”; Monice Kurczewicz i Ziemkowi Karłowiczowi za pomoc w dotarciu do dokumentów dotyczących kamienicy Olejna 8; Marcinowi Turskiemu za podsuniecie artykułu o prawdziwym miejscu bitwy pod Białką; Marii Wiśnioch-Filo za podarowanie własnego tłumaczenia z rosyjskiego aktu ślubu Aleksandra i Oktawii; Markowi Gromaszkowi za udostępnienie archiwalnych materiałów ikonograficznych; Jerzemu Kielszni za zgodę na wykorzystanie zdjęcia ulicy Nowej; pracownikom Centrum Informacji Turystycznej w Lublinie za możliwość skorzystania ze sprzętu nagłaśniającego; Ojcu za fotodokumentację spacerów w latach 2016–2019 i ówczesną pomoc związaną z transportem; mojej Mamie za cenne uwagi merytoryczne, zwłaszcza na temat przepisów obowiązujących w dziewiętnastym wieku; oraz – *last but not least* – Paulinie Kowalczyk, bez której pomysłowości nasza wspólna przygoda z Prusem nigdy nie miałaby miejsca.

Gubernia LUBELSKA





TWO AUSTRYACKIE

Spis ilustracji

- Feliks Tomasz Bieczyński, Plan gubernii lubelskiej: z oznaczeniem dróg urządać się mających przez Komitety Obywatelskie, Lublin 1850, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (polona.pl)
- *Mapa powiatu hrubieszowskiego guberni lubelskiej*, [w:] Józef Michał Bazewicz, *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego*, Warszawa 1907
- *Mapa powiatu nowoaleksandryjskiego guberni lubelskiej*, [w:] Józef Michał Bazewicz, *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego*, Warszawa 1907
- Adam Lerue, *Rynek i ulica Grodzka*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857
- Adam Lerue, *Brama Krakowska*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857
- Kamienica przy Olejnej 8 w Lublinie, fot. Marcin Fedorowicz, 2021
- Ulica Olejna (błędny nadruk: Archidiakańska) w Lublinie, fot. Jan Bułhak, lata 20. XX wieku. Pocztaówka ze zbiorów Marka Gromaszka
- Ulica Nowa w Lublinie, w tle kamienice przy ulicy Olejnej, fot. Stefan Kielsznia, 1934. Fotografia ze zbiorów Jerzego Kielszni
- Wieża Trynitarzka w Lublinie, fot. Wanda Chicińska, 1874. Fotografia ze zbiorów Marka Gromaszka
- Adam Lerue, *Katedra i Wieża Trynitarzka*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857
- Katedra w Lublinie, fot. Wanda Chicińska, 1874. Fotografia ze zbiorów Marka Gromaszka
- Teatr Stary w Lublinie, fot. Marcin Fedorowicz, 2021
- Teatr Stary w Lublinie przed renowacją, fot. Szater, 2007, Wikimedia Commons (Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0.) / https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Teatr_Stary_w_Lublinie_2.jpg [dostęp 2021.07.31]
- Adam Lerue, *Ulica Złota z kościołem xx. dominikanów*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857
- Panorama Starego Miasta w Lublinie z donżonu na Zamku, przełom XIX i XX wieku. Pocztaówka ze zbiorów Marka Gromaszka

- Fragment panoramy Starego Miasta z poprzedniego zdjęcia.
Parterowy budynek drugi od prawej to dawny dwór archidiaconów lubelskich
- Adam Lerue, *Kościół św. Michała*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857
- Adam Lerue, *Zamek królewski w Lublinie*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857
- Zamek (więzienie) i dzielnica żydowska na Podzamczu, początek XX wieku. Poczłtówka ze zbiorów Marka Gromaszka
- Ulica Grodzka w Lublinie, koniec XIX wieku. Poczłtówka ze zbiorów Marka Gromaszka
- Adam Lerue, *Kościół Panny Maryi*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857. Widok na ulicę Namiestnikowską (obecnie Narutowicza), w głębi widoczny pałac Parysów
- Mapa guberni lubelskiej, lata 1885–1900, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (polona.pl)
- Pałac Parysów w Lublinie, fot. Marcin Fedorowicz, 2021
- Kamienica przy Bernardyńskiej 8, fot. Marcin Fedorowicz, 2021
- Lublin, wieża ciśnięć na placu Bernardyńskim, pocztówka sprzed 1914, Biblioteka Narodowa. Pierwszy dom od prawej to kamienica, w której mieszkała Oktawia Trembińska z matką i braćmi w latach 60. XIX wieku
- Adam Lerue, *Kościół xx. bernardynów w Lublinie*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857
- Gimnazjum męskie w Lublinie przy ulicy Namiestnikowskiej 12, przełom XIX i XX wieku, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie
- Adam Lerue, *Kościół xx. kapucynów i pomnik w Lublinie*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857. W głębi widoczny kościół pobrygidkowski przy ulicy Namiestnikowskiej
- Adam Lerue, *Krakowskie Przedmieście w Lublinie*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857
- Lublin, sobór na placu Litewskim, w tle budynek Rządu Gubernialnego, Biblioteka Narodowa. Poczłtówka z ok. 1917 roku
- Adam Lerue, *Brama i rozwaliny świętoduskie*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857

- Adam Lerue, *Kościół Świętego Ducha w Lublinie*, [w:] *Album lubelskie*, Warszawa 1857
- Kamienica Krakowskie Przedmieście 6, w której mieścił się sklep Jana Mincla, fot. Marcin Fedorowicz, 2021
- *Reklama sklepu Bernarda (Berka) Meyersona*, [w:] Władysław Zieliński, *Opis Lublina jako przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*, Lublin 1876
- *Kościół i szpital św. Jana Bożego*, fot. S. Czechowicz, „Przegląd Lubelsko-Kresowy” 1925, R. 1, Nr 2
- Spotkanie w Kawiarni – Księgarni „Między Słowami” po urodzinowym spacerze śladami Prusa, fot. Paulina Kowalczyk, 2017
- Podziękowania dla Wydawnictwa Naukowego Episteme za udział w kwście na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ulicy Lipowej w 2018 roku
- Gubernia lubelska, Biblioteka Narodowa. Poczta sprzed 1905 roku
- *Mapa Lublina*, ok. 1875 r., [w:] Władysław Zieliński, *Opis Lublina jako przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*, Lublin 1876

Wybrana bibliografia

- Chłudziński Tomasz, *Nadzieje pochowane pod Białką*, „Gościniec” 1989, Rok XXI, Nr 8(237), s. 15–17.
- Denys Marta, *Jan Mincel – prawda i zmyślenie*, „Na przykład” 1997, Nr 47, s. 13–15.
- Dobrzański Jan, *Czasy szkolne Bolesława Prusa w świetle źródeł archiwalnych*, „Roczniki Humanistyczne” 1949, t. 1, s. 165–184.
- *Dzieje Lublina*, t. 1, Lublin 1965.
- *Dzieje Lublina*, t. 2, Lublin 1975.
- Fita Stanisław, *Lublin pozytywistów*, „Annales UMCS” 2005, Sectio FF, vol. XXIII, s. 109–125.
- Fita Stanisław, Tokarzówna Krystyna, *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 1969.
- Gawarecki Henryk, *O dawnym Lublinie. Szkice z przeszłości miasta*, Lublin 1986.
- Grychowski August, *Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich od średniowiecza do r. 1918*, Lublin 1965.
- Hertz Paweł, *Szkice warszawskie*, Warszawa 2016.
- Kaproń Andrzej, *Prawdziwe losy kupca Jana Mincla*, „Rocznik Lubelski” 2010, t. 36, s. 187–189.
- Krześciński Stanisław, *Dwa wrażenia... czyli Lublin jakim był w roku 1827 i jakim jest w roku 1877*, „Rocznik Lubelski” 1958, t. 1, s. 231–247.
- *Leksykon „Lalki”*, red. Agnieszka Bąbel i Alina Kowalczykowa, Warszawa 2011.
- Lichońska Agnieszka, *O kwestiach rodzinnych Aleksandra Głowackiego widzianych przez Bolesława Prusa i jego znajomych*, „Prace Polonistyczne/Studies in Polish Literature” 2006, t. 61, Nr 2, s. 31–40.
- *Lublin. Dzieje miasta, Tom II. XIX i XX wiek*, Lublin 2000.
- Malik Jakub A., „Lalka”. *Historie z różnych światów*, Lublin 2005.
- Malik Jakub A., *Leon, Oleś i ciotka Domicela. Udział braci Głowackich w powstaniu styczniowym. (Rekonstrukcje i domysły)*, [w:] *Rok 1863 w kilku odstonach*, Lublin 2017.

- Pauszer-Klonowska Gabriela, *Trudne życie. Opowieść o Bolesławie Prusie*, Warszawa 1975.
- Pauszer-Klonowska Gabriela, *W cieniu nałęczowskich drzew*, Lublin 1964.
- Piątkowska Monika, *Prus. Śledztwo biograficzne*, Kraków 2017.
- Prus Bolesław, *Notatki z Lublina*, Lublin 1975.
- M.A.R. [Maria Antonina Ronikierowa], *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, Warszawa 1901.
- Sierpiński Seweryn Zenon, *Historyczny obraz miasta Lublina*, Warszawa 1843.
- *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, red. Tadeusz Radzik, Jan Skarbek, Adam A. Witusik, Lublin 1993.
- *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, red. Tadeusz Radzik, Adam A. Witusik, Jan Ziółek, Lublin 1996.
- Tokarzówna Krystyna, *Młodość Bolesława Prusa*, Warszawa 1981.
- Tomczyk Józef, *Lublin w okresie powstania styczniowego*, „Rocznik Lubelski” 1961, t. 4, s. 129–170.
- *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, oprac. Stanisław Fita, Warszawa 1962.
- Zieliński Władysław K., *Opis Lublina jako przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*, Lublin 1876.
- Zieliński Władysław K., *Monografia Lublina*. T. 1: *Dzieje miasta Lublina*, Lublin 1878.
- *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny*, Lublin 1978.

ANTHILL



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Lubelskie

Zadanie współfinansowane przez Województwo Lubelskie

PROJEKT ZREALIZOWANY
DZIĘKI WSPARCIU
MIASTA LUBLIN

Lublin ®
MIASTO INSPIRACJI

Stowarzyszenie Anthill to lubelska organizacja, która działa na rzecz kultury, zachowania i antycypacji dziedzictwa narodowego i ekologii. Jest inicjatorem i organizatorem życia kulturalnego na Lubelszczyźnie, w Polsce i w Ukrainie. Realizuje projekty z zakresu edukacji kulturalnej, regionalnej, ekologii, integracji społecznej, wykorzystując nowoczesne narzędzia komunikacji i doświadczenia.

Anthill co roku organizuje „Lublin z Literaturą”. Wydarzenie promuje wśród mieszkańców Lublina i turystów, czytelnictwo i autorów polskiej literatury – poprzez spacerowe, performatywne czytanie w przestrzeni miasta oraz wydawnictwa tematyczne.

www.anthill.com.pl